Rok IX. Kraków-Podgórze, Czwartek 20 lipca 1911 Nr. 162

3 Cena numeru centy w Krakowie, w Podgórzu i na prowincyi.

PRENUMERATA:
Miesięcznie w Krakowie (już dostawą do domu) K 1·50
na prowincyi z przesyłką pocztową . . . . . . „ 1·50
Prenumerata za granicą: mrk. 1·50, frk. 2·—, rb. 1·—

Pojedyncze egzemplarze nabywać można we wszystkich agencyach pism i na wszystkich dworcach kolej.

NOWINY

DZIENNIK NIEZAWISŁY DEMOKRATYCZNY ILLUSTROWANY

OGŁOSZENIA
za wiersz petitu 16 hal., za każdy następny raz po 12 hal.; drobne ogłoszenia po 4 hal. od wyrazu (minimum 50 hal.). Nadesłane za wiersz petitowy 50 hal. Spód na każdej stronie po K 6·—, półspód K 4·—, Załączniki K 20·— za tysiąc.
Inseraty prowadzi w swoim zarządzie p. M. KOPCZYK.
Administracya „NOWIN": ul. Wiślna 2
otwarta od godz. 8 rano do godz. 8 wieczorem.

Na Lwów Skład i Ekspedycya:
Agencya Sokołowskiego, Pasaż Hausmana 2.

Redakcya i Administracya „Nowin": Kraków, ulica Wiślna l. 2
Telefon 340.
Ekspedycya „Nowin": ulica Wiślna 2.

REDAKTOR NACZELNY
LUDWIK SZCZEPAŃSKI

Wiadomości ustnie, telefonicznie i listownie przyjmuje Redakcya (Telefon Nr. 340) od godziny 9 rano do 8 wieczorem w biurze ulica Wiślna 2.
Rękopisów nie zwraca się.

„NOWINY" wychodzą codziennie wieczorem o godzinie 5-tej. Cena numeru 3 centy w Krakowie i na prowincyi.

Drożyzna.

Nafta. — Cukier. Mięso.

Drożyzna wzrasta. Utyskiwania narady, ankiety, uchwały — nie pomagają.

Nafta podrożała (w tych dniach utworzony został k a r t e l rafinerów), **cukier** podrożał, **mięso** podrożało, a grozi **niebezpieczeństwo**, że mięso jeszcze bardziej **podrożeje**.

Przed zwyżką cen cen bydła, a zatem i mięsa ratował nas po trochu 1) import ś w i ń z e S e r b i i. 2) import mięsa a r g e n t y ń s k i e g o. Aliści cały kontyngent serbskiej świniny, (mianowicie mięso z 50·000 sztuk, który na zasadzie traktatu wolno było do Austro-Węgier wprowadzić, został już wyczerpany, zatem skończyła się już dostawa mięsa z Serbii.

Nie dość na tem. Onegdaj ministerstwo rolnictwa **zabroniło dalszego importu mięsa argentyńskiego.** Dotychczas wprowadzono tego mięsa 3 i pół miliona kilogramów (3.500 tonn); dalsze transporty są w drodze do Tryestu, ale rząd nagle i niespodzianie próbuje zabronić ich wyładowania. Czyni zaś to rzekomo z tego powodu, że Węgry nie chcą godzić się na dalszy import, bo zmarły minister Hieronymi zgodził się tylko na kontyngent 2000 tonn. **Naturalnie jest to tylko w y k r ę t**, a faktyczną tendencyą rządu jest niedopuszczenie, aby ludność p r z y z w y c z a i ł a się do konsumcyi mięsa argentyńskiego i żądała stałego importu.

Oburzenie w Wiedniu, które powstało na skutek wspomnianego edyktu ministerstwa, wybuchło **z całą siłą** — i niewątpliwie znajdzie echo w parlamencie.

W Krakowie, jak wiadomo, mięso w ostatnich dniach czerwca podrożało o 8 h a l e r z y n a k i l o g r a m i e, tak, że obecnie mięso pierwszej jakości (zrazówka i krzyżówka) kosztuje **1 koronę 84 halerzy** za kilogram (poprzednia cena 1 kor. 76 hal.)

Od 15 zaś lipca podrożał także cukier i to cukier kostkowy i mączny o **4 hal.**, a cukier głowowy o **2 hal.** na kilogramie.



Podróż poślubna z operetki. (Patrz artykuł).

Mowa tronowa.

Mowa tronowa, której streszczenie wczoraj podaliśmy, zakreśla parlamentowi szeroki program pracy. Nie zawiera ona jednak żadnych n o w y c h wskazań i postulatów, lecz akcentuje potrzebę załatwienia spraw, które już w p o p r z e d n i e j k a d e n c y i p a r l a m e n t a r n e j stały na porządku dziennym, zostały zapoczątkowane i częściowo przedyskutowane, ale nie doczekały się realizacyi.

A więc w pierwszym rzędzie cesarz wskazał na konieczność załatwienia **reform wojskowych**: mianowicie przedłożenia o d w u l e t n i e j s ł u ż b i e w o j s k o w e j i o zmianie (horendalnej, przestarzałej) w o j s k o w e j p r o c e d u r y k a r n e j.

Następnie wspomniał cesarz o naglącej potrzebie załatwienia s p r a w y B a n k u a u s t r o w ę g i e r s k i e g o.

Konieczną okazuje się też **reforma finansów. Nowe podatki** są nieuniknione, bo państwo coraz większe ma zadania do spełnienia na polu kulturalnem, społecznem i gospodarczem. W pierwszym rzędzie trzeba pamiętać o kwestyi **ubezpieczenia społecznego**.

Z kolei zapowiedział cesarz podjęcie specyalnych prac w kierunku ochrony robotników, uznał **słuszność dążeń służby państwowej do poprawy bytu i potrzebę pragmatyki służbowej.**

Z uznaniem przyjąć należy zapowiedź **uregulowania kwestyi emigracyi.** (Obyśmy się jak najprędzej doczekali ustawy emigracyjnej, bo dzisiejsze stosunki w tej dziedzinie są fatalne i tysiące wychodźców pozbawione są faktycznie opieki).

Przez **rozszerzenie sieci kolejowej**, które cesarz w dalszym ciągu zapowiedział, rozumieć należy oczywiście przeprowadzenie znanej ustawy **o kolejach lokalnych** (w rzędzie których jest 5 kolei galicyjskich).

Ustęp mowy tronowej, tyczący się **kanałów,** podaliśmy już wczoraj w dosłownem brzmieniu. — Z przemówienia cesarza wynika, że rząd uważa wykonanie ustawy kanałowej z 1901 „ze względów technicznych i finansowych" za **niemożliwe**, ale, że wniesie **nowelę do tej ustawy,** nowelę, która „uwzględniając siły finansowe" przedłoży **nowy** s k r o m n y projekt budowy kanałów, przyczem „uprawniony interes Galicyi" ma być uwzględniony. *Zapowiedź ta brzmi bardzo ogólnikowo.* W każdym razie za pomyślny fakt uważamy, że skończy się stan dotychczasowy, w którym sprawę kanałów traktowano tylko jako *humbug*, a nastąpi z m i a n a u s t a w y, uprawniająca do nadziei, że rząd przecie poważnie pomyśli o kanałach, choć w ciaśniejszych ramach projektu. Do *optymizmu* jednak ten zwrot nie upoważnia. Bo choć rząd przedłoży nowy projekt kanałowy, nasuwa się pytanie, czy odpowie on interesom Galicyi, następnie, czy znajdzie się większość w parlamencie i czy rychło uda się przeprowadzić go przez obrady?

Wreszcie podkreślił monarcha potrzebę przeobrażenia s z k o ł y l u d o w e j w tym duchu, aby młodzież więcej praktycznie była kształcona, zapowiedział przedłożenie ustawy o utworzeniu prawniczego **fakultetu włoskiego** (sprawa ciągnąca się od lat kilku) i zapowiedział **reformy prawnicze.**

Końcowy ustęp mowy tronowej poświęcony był doniosłej **sprawie ugody niemiecko-czeskiej.** Cesarz oświadczył: „Z całą p e w n o ś c i ą o c z e k u j ę, ż e z j e d n o c z o n y m u s i ł o w a n i o m u d a s i ę s t w o r z y ć p o d s t a w y d l a p o r o z u m i e n i a m i ę d z y o b u l u d a m i".

Wreszcie podkreślił cesarz ścisły i serdeczny stosunek polityczny do sojuszników, zapewniający dobrodziejstwo **pokoju.**

W sali tronowej.

Ceremoniał, połączony z wygłoszeniem mowy tronowej miał następujący przebieg:

Kilka minut przed godziną 11-tą zajeżdżały przed zamek pierwsze samochody i powozy.

Zjeżdżają pierwsi goście, wśród nich strojne panie bez kapeluszy, tak bowiem nakazuje ceremoniał dworski. Po kilkunastu minutach jest już coraz to gwarniej w Burgu i okolicach gmachu. Przez szerokie, wyścielane marmurowe schody kroczą szczęśliwi wybrańcy, którzy mają dziś wstęp na uroczystość, lokaje w czerwonych frakach wskazują im drogę do sali tronowej. Droga ta wiedzie przez szereg wspaniałych apartamentów cesarskich, zdobnych w gobeliny z 17 i 18 wieku.

Sala tronowa uderza nie tyle zdobnością dekoracyi, ile ogromem rozmiarów, szczególnie też wysokością. Strop bez ozdób na nagich, prawie bezdusznych kolumnach. Na estradzie w pośrodku pod baldachimem tron, obok czerwony stolik.

Na sali roi się od mundurów galowych dygnitarzy dworskich i wojskowych, oraz od fraków, tylko w części sali, gdzie zgromadzili się posłowie, frak ustępuje miejsca strojom narodowym: kontuszowi, czamarze i guńce góralskiej. Chłopi tyrolscy przyszli w narodowym stroju. (Posła Bombę żandarm dworski zrazu nie chciał wpuścić do zamku, Bomba musiał się legitymować). Posłowie i dygnitarze polscy jawili się przeważnie w strojach narodowych, tylko dr Korytowski przywdział frak tajnego radcy. Zwracał na się uwagę marszałek Badeni w kontuszu.

Z posłów *socyalistycznych* żaden się nie jawił, brak również *wszechniemców i czeskich radykałów.*

Uroczyście przedstawia się Izba panów. Tu niepodzielnie panuje frak tajnego radcy, strój szambelański lub mundur wojskowy. Uwagę zwraca mundur porucznika ułanów, który stroi postać męską w nieco podeszłym, jak na ten mundur, wieku, to br. B i e n e r t h, obecny namiestnik Dolnej Austryi.

CZARODZIEJ

Wielki romans dramatyczny

przez MICHAŁA ZEVACO.

107 (Ciąg dalszy).

Katarzyna już się nie broniła. Głowa jej chwiała się dziwacznie, rytmicznie prawie. Szeroko rozwarte usta nie były w stanie wydać najlżejszego okrzyku. Niewysłowiony strach pokonał ją zupełnie.

I oto nagle słaby dreszcz nią wstrząsnął. Poza ramami w głębi zarysował się niewyraźny cień...

Cień ten począł stawać się wyraźniejszym... Stał się białą świetlną postacią, zbliżył się ku ramom... za chwilę był już poza niemi...

— Franciszek! — wyrwał się niemy okrzyk w głębi jej istoty. — Przez litość, Franciszku! oddal się!

— Franciszku Walezyusza! — powiedział zwolna mag. — Nostradamus wita cię.

I w tej chwili, Katarzyna ujrzała, że zjawisko nie posuwając się wcale, zajęło przecież miejsce pod baldachimem. Cień Franciszka był odziany, tak, jak go Katarzyna widziała na bój idącym. Cały w stal zakuty, prócz głowy... bez krwi... bez smutku, ani gniewu, z oczami straszliwie nieruchomemi, utkwionemi w twarzy Katarzyny.

Wciąż zbliżał się ku niej... Posuwał się, a raczej unosił na szmaragdowym dywanie i już był nad nią!...

Upadła na wznak, wyciągając przed siebie ręce... Franciszek nachylił się nad nią, wyciągnął rękę... i dotknął końcem palca jej czoła...

Z głuchym jękiem, padła na ziemię bez przytomności.

* * *

Ocknęła się w spaniałej komnacie, pełnej światła, umeblowanej w stylu epoki, tak, że żaden sprzęt nie przypominał nadludzkiej potęgi pana tego domu.

Spoczywała w wygodnym fotelu, na miękkich poduszkach.

Nostradamus z uszanowaniem, z twarzą młodą i pełną życia podawał jej flakon soli orzeźwiających, potem długo, tym głosem co miał taką potęgę oddziaływania, mówił do niej, uspokajał, nakazywał nie bać się niczego, lecz... pamiętać!... pamiętać... że wkrótce ona będzie panią Francyi!

I mocą tego słowa, niby nektaru życia, Katarzyna uspokajała się, stawała sobą...

Wspomnienie wywołanego ducha zacierało się w jej umyśle. Nie! Ona nie widziała swej ofiary. Nie! Cień Franciszka nie dotknął jej czoła.

Był to tylko sen.

ROZDZIAŁ DZIEWIĄTY.

W ł ó c z ę g i.

I.

Lagarde i Montgomery.

Wyszedłszy z domu Nostradamusa, Katarzyna ujrzała swą straż przyboczną, dwunastu rajtarów w czapkach z bawolej skóry, uzbrojonych w puginały i pistolety, dwunastu kolosów z twarzami zda się wyciosanemi z kamienia, niemych siłą rygoru, zrosłych z ciemnością, umiejących czaić się w bezksiężycowe noce niby wilki na łup idące.

Znali tylko swego wodza Lagarde'a, czcili tylko jedno bóstwo — Katarzynę!

Były to istoty ciemne, bierne, posłuszne aż do występku, gotowe na skinienie wodza podpalić Luwr, na wezwanie Katarzyny zastukać do bram piekielnych.

Królowa zwała ich swoim pocztem żelaznym.

I byli z żelaza!... Ich ręce chwytały niby śruby strasznej machiny, ich oczy rzucały stalowe połyski na człowieka, któremu wyrok śmierci nieśli.

Myśli ich... nieliczne: gra, wino, rozpusta, morderstwo... wytwarzały się jak gdyby w stalowej formie ludzi pierwotnych, nietkniętych łagodzącym wpływem cywilizacyi.

Dewizą ich było — żelazem!

I mordowali z rozkoszą taką, z jaką oddawali się rozpuście, lub winu!

Królowa posiadała jeszcze „lekki poczet"... złożony z dwudziestu dziewcząt najwyższej arystokracyi, istne posągi miłości, gorące, występne, umiejące liczyć w chwili namiętności.

Była to istna sieć, jaką Katarzyna zarzuciła na dwór i z oczek której nic się nie wysunęło.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Dwie minuty przed godziną 12 udał się ochmistrz Chłoniewski do cesarza z zawiadomieniem, że w sali są już wszyscy zebrani, poczem powrócił i stanąwszy we drzwiach, oznajmił głośno: Cesarz idzie!

Obecni w sali ustawili się wtedy w szpaler. Pierwsi pojawili się ministrowie, idący parami; na końcu szedł bar. Gautsch z mową tronową w ręku. Za bar. Gautschem postępowali arcyksiążęta Reiner i Fryderyk, przyszły następca tronu arcyks. Karol Franciszek Józef i inni arcyksiążęta. Obecnego następcy tronu arcyksięcia Franciszka Ferdynanda, nie było. Za arcyksiążętami szedł cesarz, za nim zaś br. Zichy z mieczem państwowym w rękach i inni dygnitarze.

Wejście cesarza powitano burzliwymi okrzykami: Niech żyje! Cesarz wyglądał doskonale, nie było znać na nim wcale śladów słabości. Monarcha dziękował za owacye skinieniem głowy i poszedł do tronu. — W tej chwili baron Gautsch podszedł do niego i wręczył mu tekst mowy tronowej. Cesarz, który zjawił się w mundurze feldmarszałka, usiadł na tronie, włożył kapelusz generalski na głowę i odczytał mowę tronową. Czytał przez 12 minut głosem tak dźwięcznym i donośnym, że go było doskonale słychać w najdalszym zakątku sali. W głosie jego nie znać wcale śladów ciężkiej chrypki, na którą cierpiał do niedawna. Niektóre ustępy mowy nagradzano oklaskami.

Po odczytaniu mowy cesarz wśród okrzyków zebranych opuścił salę. O godzinie 12·15 ceremonia była skończona. Przy odejściu cesarza wojsko, zebrane przed zamkiem, dało salwę, a orkiestra odegrała hymn ludu.

Wrażenie mowy.

Dzienniki podnoszą, że mowa tronowa nie ma charakteru politycznego, ale zawiera tylko rządowy i parlamentarny program pracy na jeden bliski okres czasu.

„Neue Freie Presse" pisze, że „mowa tronowa pod względem narodowym jest zupełnie neutralna, chociaż Niemcy są *niezadowoleni* z tego, że brak w niej ustępu o uregulowaniu stosunków językowych i o podziale okręgów sądowych w Czechach. Pod względem gospodarczym najbardziej uprzywilejowani(?) są Polacy (?), gdyż mowa tronowa zawiera przyrzeczenie budowy kanałów i ze szczególnym naciskiem podkreśla uczucia monarchy dla Galicyi. Z tego trzeba wnosić, że budowa kanału wewnętrzno galicyjskiego niezadługo ma być rozpoczętą".

Nowe podatki.

Z ustępu mowy tronowej, zapowiadającego nowe podatki, wnoszą, że rząd przedłoży ponownie projekt podwyższenia podatku *wódczanego* z 90 na 140 koron, oraz nieco zmieniony projekt podwyższenia podatku *osobisto-dochodowego* i podatku *spadkowego*, wreszcie podatku od *wina we flaszkach* i projekt zaprowadzenia *monopolu zapałkowego*.

Proces 65 łapowników.

Z Moskwy donoszą:

Olbrzymi proces 65 intendentów armii, oskarżonych o łapownictwo dobiegł nareszcie do końca. Prokurator Manteuffel przemawiał przez bitych siedm godzin, kończąc słowami:

„Proces ten ma wielkie znaczenie państwowe. Panowie sędziowie przysięgli! macie przed sobą ludzi, którym powierzono dobro armii, a którzy opiekowali się nią tak, iż była głodna, źle odżywiana i źle obuta. trzeba zreformować całą intendanturę. Nie zadanie to sądu; sąd orzeka tylko o winie jednostek... Okazało się, że w moskiewskiej komisyi odbiorczej, wszyscy jej członkowie brali łapówki; brali bez ustanku. Tych, którzy nie splamili się łapownictwem, na palcach policzyć. Łukin, Stahlberg, Małachow... Nieliczny zastęp! W państwie intendantury panuje specyalna etyka, specyalne a osobliwe rozumienie: co jest złe, a co dobre.

Panowie sędziowie przysięgli! — zakończył prokurator przemówienie swoje — wyjdę z tej oto sali przejęty do głębi wstrętem. Tyle tu błota! Tylem nałykał się tu goryczy! A w błocie i brudzie unwalani nietylko dostawcy; unwalani w błocie i brudzie oficerowie, co powinni byli strzedz interesów i dobra rosyjskiego żołnierza...

Po prokuratorze przemawiało **46 obrońców**.

Wczoraj w nocy zapadł **wyrok**. Na 3 lata rot aresztanckich z pozbawieniem rang i orderów skazani: Szeremietiewskij, Pilsudzkij, Swiatogor-Szczepin, Michał Popow i Zagrebalskij.

Na 2 i pół roku rot aresztanckich Mieńszczykow, na 1 rok 8 miesięcy Małyszew.

Reszta skazana została na mniejsze kary, a tylko 7 uniewinniono. Wyrok będzie carowi do zatwierdzenia przedstawiony.

Pożary lasów w Kanadzie.

Od kilku dni dzienniki przepełnione są strasznemi opisami katastrofy, jaka nawiedziła Kanadę. — Skutkiem długotrwałej posuchy powstał olbrzymi **pożar lasów** nad kolejami Temiseaming i Ontario. Miasta Cochrane, Porcupine i Pottsville zostały zniszczone. Gdy powstał pożar w Porcupine, 600 osób, uciekając przed płomieniami, które za niemi pędziły z nadzwyczajną szybkością, szukało ratunku w sąsiednem jeziorze. Niestety woda jeziora już przy brzegu jest głęboka, skutkiem czego utonęło 200 osób. Panna Diamont, artystka dramatyczna z Chicago, opowiada, że kiedy w Golden City powstał pożar, ludzie na ulicach padali uduszeni dymem. Zrozpaczone matki wrzucały swoje dzieci do jeziora Huruńskiego, chcąc je ratować przed śmiercią w ogniu, ale dzieci utonęły z wyjątkiem niewielkiej liczby uratowanych. W mieście Cochrane, które liczyło 3600 mieszkańców, ocalał tylko jeden budynek, a mianowicie murowany dom banku Imperial. Mieszkańcy uciekali na odległy dworzec kolei i szukali schronienia w wagonach, przyczem wielu udusiło się. Miasta Cochrane i Golden City spłonęły doszczętnie. Jak donosi telegram z Nowego Jorku, linia pożaru ciągnie się od Nordbay do Porcupine na przestrzeni około 200 kilometrów. Mieszkańcy spalonych miast i osad, którzy zdołali wydostać się z tego morza płomieni, opowiadają, że liczby ofiar niepodobna obliczyć i że wszystkie daty, ogłoszone dotąd, są dorywcze. W Tavas City kobiety i dzieci schroniły się do kościoła i do budynków publicznych, które jednakże bardzo szybko zostały ogarnięte przez płomienie. W porcie Oscoda uratowało się 300 osób, znalazłszy schronienie na pokładzie parowca, także pociągi kolei Ontario wywiozły dużo osób z terenu ogniowego.

* * *

Według ostatnich telegramów pożary lasów, rozszerzające się na setki km^2, przyjmują zastraszające rozmiary. Wedle zdania obeznanych pożar **potrwa tygodnie.** Wojsko pracuje nad zlokalizowaniem, ale ma do czynienia z trudnościami nie do przezwyciężenia.

Wśród tysięcy ofiar w ludziach, którzy w ogniu zginęli, udusili się lub schroniwszy się przed gorącem do rzek i stawów, na śmierć skostnieli lub utonęli, jest wielki procent polskich i rosyjskich kolonistów żydowskich.

Uciekinierzy z Golden City opowiadają, że w dniu katastrofy spostrzegli mieszkańcy czarne chmury dymu na dalekim nieboskłonie, jednakże nie przywiązywali żadnej wagi do tego zjawiska z powodu jego wielkiego oddalenia. Sądzono, że to jest zwykły lokalny pożar lasu, rzecz w tamtych okolicach zwyczajna. Wkrótce jednak słońce zostało zupełnie zasłonięte dymem, a płomienie posuwały się szybko, tworząc ścianę około 30 kilometrów szerokości. — Ogień wszystko niszczył po drodze. — Z kilku wsi nie pozostało nawet śladu.

Popłoch ogarnął mieszkańców na ten widok. Z miasteczka Porcupine dolatywały raz po raz alarmowe sygnały maszyn parowych. Mieszkańcy Golden City zaczęli się pakować i byli przygotowani do ucieczki. W pół godziny później zaczęły płonąć baraki podmiejskie. Rozległy się okrzyki rozpaczy. Od czasu do czasu słyszano huk dynamitu i prochu. To wybuchały zapasy tych środków wybuchowych, które znajdowały się w miejscowościach górniczych.

W Porcupine setki ludzi stały godzinami w zimnej wodzie jeziora. Wiele osób utonęło.

Ze świata.

W szponach bandytów greckich. Donoszą z Saloniki, że niemiecki konsulat otrzymał od zbójców dwa listy, w których żądają wypłaty okupu za inżyniera Richtera w ciągu 5 dni. Okup zniżyli już do 15000 funtów tureckich. Konsulat otrzymał też list od inż. Richtera, w którym pisze, że jest chory i prosi o wypłatę okupu, gdyż zbójcy chcą go zamordować.

Wczoraj we wtorek nadeszła z Saloniki następująca telegraficzna wiadomość: Bandyci, którzy uprowadzili inżyniera Richtera, przez pasterzy zawiadomili władze, że tylko jeszcze 48 godzin czekają na okup, poczem Richter **niechybnie zginie.**

Katastrofa kolejowa. Onegdaj zrana przy wjeździe do stacyi Müllstein wykoleił się na prowizorycznem połączeniu torowem pociąg z Bazylei. Stwierdzono **10 zabitych**, 15 ciężko rannych i 20 lekko rannych.

Badania nad gruźlicą. Z Londynu donoszą: Komisya antytuberkuliczna ogłosiła sprawozdanie z 10-letnich badań naukowych, w którem stwierdza, że bakcyle gruźlicze ludzkie w praktyce nie dadzą się odróżnić od bakcyli zwierzęcych. Ludzie i zwierzęta ssące mogą się wzajem zarażać gruźlicą. Bakcyle z wołów i krów przenoszą się na ludzi, zwłaszcza za pośrednictwem mleka, które należy głównie uważać za źródło gruźlicy dzieci.

Także mięso wieprzowe i wołowe są środkami przenoszącymi bakcyle. Komisya zaleca zaostrzenie kontroli nad środkami żywności.

Morderstwo przed 33 laty. W tych dniach rozpocznie się w Zagrzebiu proces przeciw żołnierzowi armii, która okupowała w roku 1878 Bośnię, Dragoniczowi, oskarżonemu o morderstwo, popełnione w roku 1878 na osobie mahometańskiego właściciela dóbr, Mahaga Mulabdidż. Dragonicz wpadł do jego domu z trzema zamaskowanymi żołnierzami, zastrzelił Mahagę i obrabował go. Po tem morderstwie Dragonicz uciekł i teraz po 33 latach wrócił do Zagrzebia, gdzie go natychmiast aresztowano. Najpierw stanął Dragonicz przed sądem wojennym, jako dezerter, obecnie zaś stanie przed sądem zwykłym, jako morderca.

Tragiczny wypadek. Z Hohensteinu w Niemczech donoszą: Pewna akuszerka, zajęta około chorej, zostawiła na uboczu buteleczkę z lyzolem. Trzyletnie dziecko napiło się z buteleczki i zmarło wkrótce. Akuszerka wzięła sobie wypadek ten tak do serca, że powróciwszy do domu, otruła męża, córkę 20-letnią i siebie. Następnego dnia rano znaleziono wszystkich nieżywych.

Zdradzieckie sprawozdanie. W jednem z większych miast Bawaryi, po ukończonem posiedzeniu jednego z Towarzystw, podniósł się pewien starszy obywatel i przemówił w te słowa:

— Ja mam prośbę do sprawozdawców dziennikarskich, którzy zaszczycają nasze zebrania swoją obecnością i popierają nasze żądania, pomagają nam nieraz w pracy, by zechcieli w sprawozdaniach swoich opuszczać ostatnie zdanie, które zwykle brzmi: „Na tem zakończono posiedzenie o godzinie 9 tej" — lub „koniec posiedzenia o 9-tej godzinie". A to z tego powodu, że niejeden z obecnych tu panów, po ukończonem posiedzeniu wstąpiwszy na szklankę piwa, wraca koło 1-szej godziny do domu. Nazajutrz, kiedy nie przeczuwając nic złego siedzi w domu przy boku swej małżonki, ta, przeczytawszy gazetę, zadaje mu takie pytanie: — Gdzieżeś ty był od 9 tej do 1-szej? Przecież tu wyraźnie napisano „koniec posiedzenia o godz. 9-tej". Z takich to względów stawiam wniosek, by panowie sprawozdawcy opuszczali to ostatnie, tak fatalne w swych skutkach nieraz, zdanie.

Wniosek ten został jednomyślnie uchwalony.

Z kraju.

Jubileusz Małeckiego. Nestor krytyki polskiej A. Małecki, znakomity pierwszy biograf Słowackiego, obchodził onegdaj we Lwowie **dziewięćdziesiątą rocznicę urodzin.**

Z okazyi tej delegacye uniwersytetu lwowskiego, Ossolineum etc. przybyły doń z gratulacyami. Nadeszło też do jubilata wiele telegramów od ciał naukowych i stowarzyszeń.

Samobójstwo żołnierza w Tarnowie. W niedzielę 16 b. m. po południu odebrał sobie życie wystrzałem z karabinu żołnierz 57 p. p., nazwiskiem Singer, rodem z Dąbrowy. Singer stał wówczas na warcie przy prochowni. Samobójstwo nastąpiło w obecności kaprala, komendanta warty, który Singera karcił za niedbałość w służbie. — Przyczyną samobójstwa mają być szykany ze strony przełożonych.

Wypadek na Giewoncie. Student VIII. klasy, Romański, wybrawszy się z kolegami w nocy z czwartku na piątek przy świetle księżyca na Giewont, wpadł w rozpadlinę i doznał lekkich potłuczeń. — Z ratunkiem pospieszyło nad ranem Pogotowie.

Biała. Składnica towarowa ma powstać w niedługim czasie w Białej. Pieniądze udziałowców i podpisy na deklaracyach przyjmuje skarbnik Kółka rolniczego w Białej, p. Kazimierz Micherdziński w każdą sobotę od godz. 5—7 popołudniu i w niedzielę od 10—11 rano w Stow. katolickich rękodzielników (w domu Czytelni Polskiej) w Białej.

Morderstwo pod Bochnią.

Z Bochni donoszą nam:

W poniedziałek nad ranem znaleziono na kartoflisku koło domu Bernackiego zwłoki kobiety nieporządnego prowadzenia się, Jadwigi Stajdy. Widziano ją w tem miejscu już w niedzielę wieczorem pijaną w towarzystwie kilku również pijanych ułanów, którzy na ulicznicy dopuścili się gwałtu, następnie pobili ją i skopali, tak, że zmarła. Gdy spostrzeżono zwłoki, stwierdzono, że zmarła miała usta zapchane ziemią, a głowę okręconą zdartą spódnicą, co wyraźnie wskazuje na mord. Dochodzenia pierwsze przeprowadziła żandarmerya, następnie komisya sądowa. Zwłoki będą poddane sekcyi.

Kobieta szpiegiem wojskowym.

Z Przemyśla piszą:

Prawdziwe nazwisko kobiety aresztowanej za szpiegostwo wojskowe — o ile nie okaże się, że dokumenty jej podróżne są sfałszowane — brzmi: Janina Trąmpczyńska. Czy to nazwisko jest prawdziwe, powątpiewać należy; podejrzenia wzbudzają metryka niemiecka, wystawiona przez konsulat, wiara prawosławna i doskonałe władanie językiem niemieckim przez rzekomą Polkę i w dodatku, jak sama twierdzi, Warszawiankę. Te dwa ostatnie szczegóły zwłaszcza wydają się nieprawdziwe. Ma się prawdopodobnie do czynienia z Rosyanką, dla łatwiejszego wykonywania swego rzemiosła podającą się za Polkę.

Dalszym etapem śledztwa będzie wyszukanie jej wspólników, których niewątpliwie miała.

Z chwili aresztowania Trąmpczyńskiej jeszcze jeden ciekawy moment, ilustrujący... udolność organów policyjnych. Przez nieostrożność otwarto szkatułkę, zawierającą niewywołane filmy i... zniszczono odrazu 15 zdjęć, utrudniając tem oczywiście i tak już niełatwe śledztwo.

Nie samobójstwo lecz morderstwo?

Ze **Lwowa** donoszą:

Sprawa gromadnego otrucia rodziny żydowskiej Taube przy ul. Źródlanej l. 21 przybiera sensacyjny obrót. Mianowicie okazało się, że nie zachodzi tu wcale samobójstwo, lecz, że cała rodzina padła ofiarą skrytobójczego morderstwa.

Taubowie zachorowali natychmiast po spożyciu wierzczy, istnieje więc słuszne podejrzenie, że truciznę wsypał ktoś do potraw.

Podejrzenie władz zwróciły się przeciw podanemu rosyjskiemu Jakóbowi Trauberowi, który starał się o rękę najstarszej Taubówny, Blimy, a odrzucony groził rodzinie Taube zemstą. Policya go aresztowała. Rodzina Taube jest już zdrowa i powraca ze szpitala do domu.

Precz z karwińskiem piwem z Galicyi!

Z okazyi wystawy browarniczej, która zaznajomiła szeroki ogół z kwitnącym stanem browarnictwa polskiego, zwracają nam uwagę na smutny fakt rozpowszechnienia się piwa karwińskiego w Galicyi, piwa lichego, ale restauratorom i szynkarzom ofiarowywanego przez browar na dogodnych warunkach. Otóż pamiętać trzeba, że właścicielem browaru karwińskiego jest największy **hakatysta śląski.**

Czytamy w miesięczniku lwowskim „Bojkot": „Piwo karwińskie, z browaru hr. Larischa w Karwinie na Śląsku austryackim ma popyt w całej Galicyi. Polski grosz idzie do bezdennej kieszeni wrogiego nam magnata śląskiego, który swych wielkich dóbr obręczą ściska wszechmożnie polskie życie ekonomiczne na Śląsku. Stąd br. Larisch, jest poza Komorą arcyksiążęcą, najniebezpieczniejszym wrogiem ludności polskiej w Cieszyńskiem. Po dobrach swych rozmieszcza on urzędników czeskich i niemieckich i stąd jego posiadłości są ostojami renegactwa.

„Prawą ręką śląskiego wielmoża jest niejaki Proskowetz, dyrektor browaru karwińskiego. Po za swojem stanowiskiem, które daje mu szerokie pole do germańskiej propagandy, jest on przewodniczącym Rady szkolnej miejscowej i z tego tytułu uprawia wytrwale pruską politykę. Popiera on „Nordmark" i nauczycieli do niego należących, natomiast tyranem jest dla polskiego nauczycielstwa. Pod jego rządami zatrakwizowano, poniemczono wszystkie miejscowe szkoły i Proskowetz zawsze najbrutalniej wyraża się o Polakach, ale równocześnie kieruje od wielu lat usilnie wywóz piwa karwińskiego do Galicyi, a szczególnie do Krakowa. Weźmy te pod uwagę, zapiszmy to sobie dobrze w pamięci i — nie kręćmy w Galicyi bicza na samych siebie na Śląsku cieszyńskim!"

Do tej sprawy powrócimy niebawem.

Podróż poślubna z operetki.

(Patrz ilustracyę).

Tyle się wydarza smutnych wypadków z automobilami, że z przyjemnością podajemy dziś ryciną przedstawiającą tego rodzaju katastrofę, która się dziwnym zbiegiem zdarzyła i dziwnym zbiegiem na niczem skończyła.

Było to w miejscowości Schönwiese w Tyrolu. Gościńcem pędziło w automobilu młode małżeństwo z Niemiec w podróży poślubnej. Nagle szofer zobaczył przed sobą ciężki wóz ładowny, którego właścicielem był, jak się pokazało, włościanin Riezner.

Wóz jechał środkiem drogi w tę samą stronę, co automobil, który trąbką dawał znak, aby usunął na bok. Riezner jednak, który puścił konie wolno, a sam pod płócienną budą bryki marzył o jakiejś „jodlującej" Tyrolce w szpiczastym kapeluszku i ze sterczącym ogonkiem z tyłu, na głos trąbki otworzywszy oczy, doznał złudzenia, że w tumanie kurzu widzi pędzący naprzeciw siebie ogromny automobil, zamiast więc na prawo, skręcił na lewo, tak, że zatarasował całą szerokość drogi. Automobil nie miał już czasu zatrzymać się, uderzył w wóz, który przeleciał przez rów na pole, gdzie runął, przywalając Rieznera worami mąki, a obok tarzały się, przewrócone do góry nogami konie.

Z jadących automobilem młoda para leżała plackiem na gościńcu, jednem słowem obraz jednej z najkrwawszych katastrof. Tymczasem wnet po katastrofie podniósł się pan, potem pani, poka-

zało się, że się im nic nie stało. Właściciel automobilu i szofer, który się tylko podrapał, wobec tego pospieszyli na ratunek wozu. Wydobyto Rieznera i o dziwo! — pokazało się, że jest zdrów i cały. Podniesiono wóz — cały! postawione konie na nogach — zdrowe!

Szofer zaczął wymyślać Rieznerowi, który skruszony, przyznał się do winy i tłumaczył się złudzeniem wzrokowem. Ale właściciel automobilu był tak uszczęśliwiony takiem zakończeniem katastrofy, że dał mu jeszcze 200 koron i wszyscy pojechali w swoją stronę.

XI Zjazd lekarzy i przyrodników polskich.

Wczoraj po południu rozpoczęły się właściwe prace naukowe obecnego Zjazdu — obrady w sekcyach, których ogółem jest 16, a mianowicie: sekcya filozoficzna, nauk ścisłych, mineralogii i geologii wraz z geografią, zoologiczna, anatomiczna, botaniczna, rolnicza, farmaceutyczna, weterynaryjna, medycyny teoretycznej, medycyny wewnętrznej, chirurgii i laryngologii, ginekologii, okulistyki, dentystyki, zdrowotności publicznej i prasy lekarskiej.

Posiedzenia sekcyj, na których wygłoszono wiele cennych fachowych odczytów, odbywały się w salach wykładowych *Collegii novi*.

Wieczorem odbył się staraniem komitetu gospodarczego

Raut w Starym Teatrze,

który miał przebieg wspaniały. Na raut przybyło około 1500 osób, pań i panów, a honory domu z niestrudzoną gorliwością czynił prezes komitetu prof. dr J. Nowak, wraz z innymi członkami komitetu.

Wśród obecnych znaleźli się wszyscy wybitni uczestnicy Zjazdu, goszczący u nas przedstawiciele pobratymczych narodów, cały szereg radców miejskich, reprezentanci wszystkich zawodów. Obficie zastawione stoły zapraszały do uczty, a w wesołym nastroju przeszedł czas przyjemnie do późnej godziny.

Sprawa zjazdu hygienistów polskich.

W poniedziałek odbyło się posiedzenie grona osób, zajmujących się sprawami hygienicznemi w Polsce, w celu utworzenia organizacyi zjazdów hygienistów polskich. Obrady zagaił i prowadził dr J. Polak z Warszawy. Z zaproszonych przybyło 20 osób i wśród żywej wymiany zdań, w której zabierało i prezydyum Towarzystwa Technicznego w Krakowie, zgodzono się na potrzebę, a nawet konieczność utworzenia zjazdów hygienistów, potrzebę, uznaną zresztą i przez X Zjazd lekarzy i przyrodników polskich we Lwowie. Zgodzono się dalej na to, że I zjazd hygienistów polskich powinien się odbyć we Lwowie lub w Krakowie w roku 1913. Celem ostatecznego wyboru miejsca, czasu i wypracowania programu zjazdu wybrano komitet, w którego skład weszli: Wydział Tow. hygienicznego lwowskiego, prezydyum Tow. Technicznego w Krakowie, oraz pp.: Polak, Bujwid, Janiszewski i Nitsch z Krakowa.

Wystawa polskich minerałów

urządzona z okazyi Zjazdu lekarzy i przyrodników polskich w gmachu Collegium Minus w sali muzealnej na III. piętrze, otwartą została wczoraj. — Wstęp wolny dla wszystkich uczestników Zjazdu i gości codziennie między godz. 9 a 12 i po południu między 3 a 6, pokazy zaś z objaśnieniami odbywać się będą stale bezpośrednio po naukowych posiedzeniach sekcyi III. (mineralogii, geologii i geografii).

Wystawa obejmuje wiele nader cennych i ciekawych złoży mineralnych z wszystkich bez wyjątku polskich miejscowości kąpielowych, posiadających źródła mineralne.

Dzisiaj we środę

zebrali się uczestnicy Zjazdu o godz. wpół do 10 rano pod Barbakanem, poczem pod przewodnictwem fachowych znawców zwiedzano muzeum Czartoryskich, Dom Matejki i kościół N. P. Maryi. Po południu punkt zborny o godz. 3 przed kościołem św. Piotra, poczem nastąpi zwiedzanie kościołów św. Piotra, Franciszkanów, Dominikanów, św. Krzyża, św. Floryana i Izby handlowej.

Pozatem przez cały dzień odbywają się obrady naukowe w sekcyach.

Ćwiczenia krakowskiej straży pożarnej.

Dzisiaj przed południem znaczna część uczestników Zjazdu zwiedzała Pogotowie ratunkowe na strażnicy, a przy tej sposobności naczelnik p. Nowotny zaprezentował gościom naszą straż pożarną. Zaimprowizowano tedy alarm i w 30 sekund po pierwszym dzwonku, wyruszył I pluton — w sile 10 wozów wraz z sikawką parową — w pełnym galopie, przejechał ulicą Kolejową i powrócił na podwórze koszarowe, gdzie naczelnik p. Nowotny kierował nader udatnemi ćwiczeniami, mającemi — wedle supozycyi — na celu ratowanie głównego gmachu, stojącego w płomieniach, oraz tłumienie pożaru piwnicznego.

Precyzyjna sprawność naszej straży wywołała szczery podziw wśród uczestników, którym fachowych wyjaśnień udzielał prof. dr Domański, długoletni referent spraw straży pożarnej w Radzie miejskiej. Po ukończeniu ćwiczeń goście — przeważnie z Warszawy — składali p. Nowotnemu zupełnie zasłużone gratulacye.

Co słychać w mieście?

Posiedzenie Rady miejskiej odbędzie się we czwartek i piątek dnia 20 i 21 bm.

Nowi prezydenci sądu w Krakowie. Telegram przyniósł wczoraj oficyalną wiadomość o nominacyi prezydentem sądu krajowego w Krakowie dotychczasowego prezydenta sądu obwodowego w Rzeszowie radcy dworu Wilhelma Seidla, zaś prezydentem sądu karnego w Krakowie dotychczasowego prezydenta sądu obwodowego w Wadowicach radcy dworu dra Antoniego Stawy Stawarskiego.

Nominacye te wywołały w kołach sądowych i adwokackich szczere zadowolenie, gdyż obydwaj nowo zamianowani prezydenci cieszą się w tych kołach wielką sympatyą, jaką sobie zaskarbili swoim obywatelskiem pojmowaniem obowiązków sędziowskich, wiedzą prawniczą i ujmującem obejściem w stosunku do współpracowników oraz stron i ich zastępców.

Prezydent Seidl przez szereg lat pełnił urząd sędziego w Krakowie, jako sędzia śledczy, następnie członek senatu w sądzie cywilnym i wiceprezydent tegoż sądu. Powołany do ministerstwa sprawiedliwości, jako referent personalny dla okręgu sądowego zachodniej Galicyi, niejednokrotnie miał sposobność ujęcia się za pokrzywdzonym stanem sędziowskim, a stanowcze i męskie wystąpienie zjednało mu szacunek nawet wśród urzędników ministeryalnych, nie usposobionych życzliwie dla polskich sędziów. Przez ostatnie sześć lat kierował, jako radca dworu i prezydent, sądem obwodowym w Rzeszowie, gdzie również zaskarbił sobie ogólne poważanie i sympatyę.

Prezydent Stawarski jest Krakowianinem, synem byłego dyrektora gimnazyum św. Anny. Znaczną część swej służby sądowej spędził w prokuratoryi państwa, jako zastępca prokuratora w Krakowie, a następnie szef prokuratoryi w Jaśle i Rzeszowie. Powołany na stanowisko radcy sądu wyższego, dał się poznać w Krakowie jako wytrawny sędzia, poczem objął zaszczytne stanowisko prezydenta sądu obwodowego w Wadowicach, gdzie zamianowany radcą dworu pracował do ostatnich czasów, jednając sobie powszechny szacunek.

Z teatru w Parku Krakowskim. Dziś premiera wielce zabawnego wodewilu C Danielewskiego p. t. „Wesoły Karnawał“, w którym również wystąpi p. C. Danielewski i odtworzy rolę Mroczkowskiego, urzędnika. Prócz niego gra cały niemal zespół artystyczny, a więc: Torski, Karbowski, Tatrzański, Szkudelski, Orwid, Staniszewski i Rudnicki. Z artystek wystąpią: Grabowska, Welichowska, Gajewska, Karbowska, Kolman, Miłaszewska i w. i.

W sprawie drożyzny. Wczoraj odbyło się posiedzenie sekcyi aprowizacyjnej, na którem dokonano wyboru podkomitetu dla spraw miejskiego składu węgla. Następnie przyjęła komisya sprawozdanie magistratu ze sprzedaży mięsa argentyńskiego. Po przeprowadzeniu dyskusyi nad sprawozdaniem magistratu uchwalono: 1) wnieść memoryał do Koła polskiego w celu wyjednania u rządu zmiany cła od mięsa importowanego, wynoszącego obecnie 30 h. od kilograma, 2) żądać zmiany obowiązujących przepisów weterynaryjnych o tępieniu zakaźnych chorób zwierzęcych, 3) żądać zmiany składu najwyższej Rady weterynaryjnej przy ministerstwie w tym kierunku, by do Rady tej wybierani byli także reprezentanci sfer handlowych i wogóle konsumentów.

Zjazd okręgowy T. S. L. We wtorek dnia 4 lipca odbył się Zjazd krakowskiego Związku Okręgowego T. S. L. W skład nowego zarządu wybrani zostali pp. Tabaczyński, jako prezes; dr. Wielgus P., jako wiceprezes; Lederer J. S., jako sekretarz; Gutkowski T., jako zastępca sekretarza; Turowski S., jako skarbnik; Ciecimirski G., jako zastępca skarbnika.

Cyrk. Z końcem bieżącego miesiąca przyjeżdża do Krakowa cyrk Henry'ego, który obecnie kończy swe gościnne występy we Lwowie.

Fałszywy alarm. Wczoraj wieczorem o godz. 8 zawezwano straż pożarną do domu p. Fritscha na Małym Rynku, gdzie w mieszkaniu położonem na II piętrze miał podobno wybuchnąć pożar. Mianowicie służąca wrzuciła do wiaderka, w którem było trochę benzyny zapaloną zapałkę. Benzyna wybuchła. Przerażeni domownicy zawezwali straż, ogień ugasili już jednak przed jej przybyciem.

Kradzież z włamaniem. Do zamkniętego mieszkania p. Wacława Pieniążka, mieszkającego przy ulicy Floryańskiej, wszedł jakiś nieznany sprawca i skradł dwa zegarki i łańcuszek srebrny. Za sprawcą śledzi policya.

Kieszonkowcy. Adam Węclewicz 19 lat liczący skradł do spółki ze Stanisławem Radwanem w Rynku głównym na targu pugilares p. Antoninie Aleksandrowiczowej z kwotą 31 koron. Węclewicza aresztowano, Radwan natomiast zbiegł wraz z pieniędzmi.

Rabunek 18 letni Maryan Skibka napadł na błoniach na 13-letniego Tadeusza Dąbrowskiego i wyrwał mu przemocą kwotę 4 koron. — Rabusia aresztowano.

Nieuczciwy magazynier. Zatrudniony w jednej z tutejszych firm technicznych, jako magazynier niejaki Teodor S., skradł trzy rowery wartości 500 koron. Aresztowany przyznał się kradzieży jedynie dwu rowerów.

Znaczna kradzież. Odnośnie do kradzieży w handlu bielizny pp. Sperberów, należy stwierdzić, że główny sprawca nazywa się Adam czyli Abraham *Schonberg*, rodem z Warszawy, a jego spólnikiem był Jakób *Klausner*. Obaj ci aresztowani subjekci dopuszczali się tych kradzieży od blisko 2 lat, a Schonberg między innemi robił prezenta z kosztownych a kradzionych bluzek żonie swego przyjaciela, fotografa, również jak on pochodzącego z Warszawy znazw. Rose.

Pobicie. Jan Brzyzowski, wyrobnik, zamieszkały w Nowej Wsi narod. zgłosił się wczoraj na pogotowie celem zaopatrzenia mu ran, zadanych w bójce przez jednego z kolegów.

Przejechanie. Wczoraj wieczorem najechał dorożkarz na ul. Sławkowskiej na Łukasza Grzybczyka. Zawezwane pogotowie ratunkowe stwierdziło lekkie potłuczenie.

Z kroniki żałobnej.

Adam Pietrzycki, właściciel dóbr ziemskich, zmarł w 78 roku życia w majątku swym Łenczynie Wielkim. Zmarły pozostawił cenną bibliotekę, złożoną ze starych druków łacińskich z XVI i XVII stulecia, nadto wielkiej ceny galeryę obrazów polskich z XVIII stulecia. W r. 1863 był uczestnikiem powstania.

Repertuar opery i operetki lwowskiej w Krakowie.

Wtorek »Krysia leśniczanka«.
Środa »Manru«.
Czwartek »Miłość cygańska«.
Piątek »Hrabia Luksemburg«.
Sobota »Manru«.
Niedziela pop. »Cavalieria rusticana«.
Niedziela wiecz. »Hrabia luksemburg«.

Repertuar teatru ludowego w Parku krakowskim.

Środa »Wesoły karnawał«.
Czwartek »Wesoły karnawał«.
Piątek »Krowoderskie zuchy«.

Z sali sądowej.

O obrazę sądów zachodnio-galicyjskich.

Rozprawa przeciw kandydatowi adwokackiemu p. Tatarczuchowi.

Wczorajsza rozprawa miała następujący dalszy przebieg:

Twierdzi dalej obwiniony, że zażalenie do generalnej Prokuratoryi w Wiedniu, wniesione w tej sprawie jeszcze 2 stycznia b. r. dotychczas nie zostało załatwione merytorycznie, ani też nie został pociągnięty do odpowiedzialności za wyrażenia, użyte w tem piśmie o postępowaniu władz sądowych, zaś 26 czerwca b. r. od jednego z znawców sądu kraj. otrzymał wiadomość, że jeżeli wogóle będzie się spokojnie zachowywał i nie napadał na sądownictwo, to wszystkie wyroki przeciw niemu będą uchylone, czyli, że jeneralna prokur. wystąpi z wnioskiem przychylnym w sprawie zażalenia oskarżonego w obronie ustawy. Oskarżony jednak na to się nie zgodził, poczem otrzymał natychmiast reskrypt jeneralnej Prok., że taż się nie przychyla do jego wniosku, reskrypt bez jednego słowa motywów, mimo, iż zażalenie obejmowało 81 stronnic i było wyczerpująco prawniczo umotywowane.

Ponieważ oskarżony używał ostrych wyrażeń przeciw Prokuratoryi, sędzia p. Lizak zagroził mu odebraniem głosu. Oskarżony twierdzi dalej, że postępowanie ministra sprawiedl. w jego sprawie było nieopowiednie, gdyż mimo, iż wnosił do ministra podania i zażalenia, w których prosił, aby już raz położył koniec tym skandalicznym aferom zachodnio-galicyjskim i mimo, iż był na audyencyi u niego, dotychczas minister nie zarządził tego, co powinien był zarządzić. W szczególności nie zarządzono przeciw oskarżonemu dochodzeń o zbrodnię oszczerstwa, ani nie wdrożono postępowania karnego ani dyscypl. przeciw sędziom, przeciw którym zażalenia się zwracały.

Oskarżony następnie omawiał sprawę, w której sędzia p. Otowski wstrzymał postępowanie karne, toczące się przeciw jego koledze drowi Aleksandrowiczowi o przekr. z § 331 u. k. (Sędzia Aleksandrowicz kazał razu pewnego bezprawnie aresztować p. Tatarczucha). Sędzia Otowski o wstrzymaniu postępowania (bezpodstawnem) nie zawiadomił nikogo, t. j. ani prokuratoryi państwa, ani poszkodowanego p. Tatarczucha — a postąpił tak, mimo, iż powinien był od wszelkiej działalności merytorycznej się wstrzymać, gdyż p. Tatarczuch uczynił wniosek o wykluczenie całego sądu mieleckiego i delegowanie sądu wiedeńskiego, a ten wniosek powinien był być przedewszystkiem rozstrzygnięty przez Najw. Trybunał.

Wskutek takiej działalności sędziago Otowskiego, prokuratorya państwa w Rzeszowie zawiadomiła następnie p. Tatarczucha w tej sprawie, iż: „nie znajduje podstawy do ścigania c. k sędziego dra Aleksandrowicza za zbrodnię z § 101 u. k. (nadużycie władzy urzędowej) — zaś przekroczenie z § 331 u. k. (bezprawny nakaz aresztowania) uległo **przedawnieniu**“.

Dalej wyliczał oskarżony liczne wypadki, gdzie sędziowie i sądy, zupełnie pomijały wnioski o ich wykluczenie — oraz wnioski o delegacyę sądów wiedeńskich, względnie pozazachodnio-galicyjskich i zamiast takie wnioski przedkładać — jak ustawa nakazuje — do rozstrzygnięcia Najwyższemu Trybunałowi, same bezprawnie do rozstrzygnięcia odnośnych spraw się brały, a rozstrzygały zawsze na niekorzyść oskarżonego.

Wreszcie wyliczał oskarżony praktyki, ustawą zgoła nieusprawiedliwione, jakich dopuszczały się sądy z jego podaniami. I tak podania wnoszone do Prezydyum sądu obwodowego rzeszowskiego, załatwiał sam sąd obwodowy i odwrotnie. Sąd krajowy wyższy w Krakowie rozstrzygał zażalenie przeciw swej własnej uchwale, które miał prawo rozstrzygać tylko Najwyższy Trybunał.

Dalsze wyliczanie zarzutów i przedkładanie dowodów prawdy przez oskarżonego trwało do godz. 3½ — poczem sędzia odroczył rozprawę do godziny 4 tej. Po przerwie sędzia ogłosił uchwałę odrzucającą wszystkie przez p. Tatarczucha zaofiarowane dowody. Prokurator dr Sozański i oskarżony wypowiedzieli wywody końcowe. a o godz. 6-tej ogłosił sędzia p. Lizak wyrok, uznający oskarżonego winnym zarzuconych mu przekroczeń i skazujący go na **jeden miesiąc zwykłego aresztu bez zamiany na grzywnę.**

W motywach wyroku podniósł sędzia p. Lizak, że dopuszczenie ofiarowanych dowodów nie mogło z przyczyn ustawowych nastąpić, jakkolwiek jest prawdopodobnem, że w razie dopuszczenia dowodów, niejeden z nich mógłby się oskarżonemu udać.

P. Tatarczuch zgłosił natychmiast przeciw temu wyrokowi odwołanie z powodu orzeczenia o winie i karze, jak i z powodu zachodzących przyczyn nieważności.

Tak tedy sprawa niniejsza, która odsłoniła co najmniej dziwne stosunki, panujące w niektórych sądach zachodnio-galicyjskich, wejdzie po feryach na wokandę trybunału apelacyjnego sądu kraj. karnego w Krakowie.

Telegramy „Nowin“.

Z Rady państwa.

Wiedeń. Na dzisiejszem posiedzeniu Izby poselskiej odczytano wszystkie protesty przeciw wyborowi posłów. Z Galicyi wniesiono protesty przeciw następującym posłom:

Lasockiemu, Stapińskiemu, Bisowi, Goetzowi, Ruebenbauerowi, Stesłowiczowi, Kolischerowi, Kędziorowi, Hallerowi, Rusinowi, Angermannowi, Starowieyskiemu, Kozłowskiemu, Rauchowi, Wróblowi, Zarańskiemu, **Ign. Daszyńskiemu, Zygm. Markowi**, Abrahamowiczowi, Lachowiczowi, Lubomirskiemu, Smiłowskiemu, Rychlikowi, Głąbińskiemu, Gallowi, Kleskiemu, Osuchowskiemu, Witykowi, Liebermanowi, **Leowi** i Michejdzie ze Śląska.

Protesty te dołączone będą do aktów wyborczych i przesłane komisyi legitymacyjnej. — Izba przystąpiła do wyboru 9 oddziałów.

NADESŁANE

za które Redakcya nie odpowiada.

Przekroczenia ustawy o środkach spożywczych. Kupiec A. D. w Sp. (Czechy) i jego żona stawali niedawno przed sądem, oskarżeni o przekroczenie ustawy o środkach spożywczych, popełnione przez to, że kilkakrotnie zamiast żądanej Maggiego przyprawy, nalewali do przyniesionych flaszeczek Maggiego inną przyprawę. Sąd powiatowy w Komotowie skazał D. na grzywnę w wysokości 20 kor., ewentualnie na 48 godzin aresztu, a żonę jego na grzywnę w wysokości 10 kor., ewentualnie na 24 godziny aresztu.

Dzieła:

Św. Ignacego

Ćwiczenia duchowe do użytku rekolekcyj kapłańskich

Przekład z niemieckiego
O. von Mehlem
Tow. Jezusowego
ostatnie egzemplarze nabyła

Księgarnia katolicka
Dra Władysława Miłkowskiego
w Krakowie,
9 plac Maryacki, telefon 1308.

Drobne ogłoszenia
po 4 hal. od wyrazu, minimum 50 hal.

Poszukiwane:

Mieszkanie letnie. Pokój wraz z utrzymaniem w bardzo przystępnej cenie we dworze oddalonym 2 mile od Krakowa. Wiadomość w sklepie p. Kapery Sławkowska 24. 1070

Chłopca

do nauki rytownictwa
przyjmie 1071
zakład rytowniczy
Stan. Niemczyka
Kraków, Sukiennice 10.

Poszukuję zaraz
Technika Budowy
samodzielnego, z dłuższą praktyką. Umowa roczna po miesięcznej próbie. Architekt Szpondrowski, Kraków Powiśle 2. 1075

Do sprzedania:

W Krynicy dom o 6 ubikacyach, nowy, drewniany, sprzeda Gwidon w Krynicy. 1063

OLEJ

przeciw kurzowi
który zapobiega unoszeniu się kurzu przy zamiataniu
polecają 86

Reim i Spółka
Kraków, Rynek 37.
Pocztówki 5 kg. brutto wysyła się za 4 K. opłatnie.

Pierwsze Krakowskie Biuro dla Kupna i Sprzedaży

„UNITAS"

Kraków, ulica Czysta 13.

Załatwia kupno i sprzedaż majątków ziemskich, lasów, domów, parcel wszelakich nieruchomości jak ruchomości, także sprzedaż i kupno koni. 781

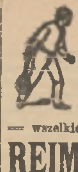
Bufet

Zawsze zaopatrzony w świeże przekąski i wyborne piwo cienie i jasne poleca

WOJCIECH OLSZOWSKI
KRAKÓW 730
Mały rynek, róg ul. Szpitalnej.

Bilety wizytowe

wykonuje najtaniej handel
Teofila BĘKNERA
Kraków, Długa l. 4
obok Apteki. 657



Piłki nożne



Nagolenniki i buciki do tychże.

Lawn-Tennis

Piłki, Rakiety
wszelkie artykuły sportowe polecają

REIM i SKA Kraków

Rynek 37



Cenniki sportowe gratis i franco. 478

HYDROGEN

najpewniejsza i najracyonalniejsza zasypka przeciw poceniu się rąk i nóg. Skutek natychmiastowy. Nie drażni skóry, goi szybko doparzenia i ranki. Wyrób i skład główny Apteka pod „Aniołem" Półwsie ulica Kościuszki l. 4. 1061
Do nabycia w aptece pod „Gwiazdą" Konst. Wiszniewskiego ul. Floryańska. W dregueryi Józefa Hanaka i Sp. ulica Szewska, w dregueryi Zdz. Komorowskiego ulica Floryańska.
Cena pudełka 1 korona.

Zakład pogrzebowy

„CONCORDIA"

JANA WOLNEGO

pl. Szczepański (dom własny) Tel. 331

Zakład podejmuje się urządzeń pogrzebowych oraz sprowadzania zwłok ze wszystkich krajów europejskich. — W Krakowie jedyny, który posiada własny wyrób trumien.

85

NAJTANIEJ

SZKOLNE PRZYBORY

Terby i paski na książki, Pióroniki, Tabliczki, Kałamarze, Bloki, Zeszyty, Bruliony, Ołówki, Rączki, Pióra, Atrament, Gumy, Scyzoryki, Farby, Kredki, Pendzle, Linie Rysownice, Cyrkle, Papiery Rysunkowe,

poleca

HANDEL PAPIERU
TEOFILA BĘKNERA
KRAKÓW, DŁUGA 4. OBOK APTEKI.

Prywatne Seminaryum naucz. żeńskie

z prawem publiczności
Sebaldy Münnichowej
w Krakowie ulica Radziwiłowska l. 13
obejmuje

1) **Cztery kursa** równorzędne kursom Seminaryów rządowych,
2) **Kurs przygotowawczy** dla uczenic, którym brak wieku lub odpowiedniego przygotowania.

Z początkiem września 1911 r. otwiera się dla uczenic tegoż Zakładu

Internat

Dom osobny, tylko dla celów Zakładu przeznaczony, urządzenia odpowiadające najnowszym wymogom hygieny, oswietlenie elektryczne — łazienka itp. Regulamin dąży do wyrobienia charakteru i samodzielności

Ceny umiarkowane

Zgłoszenia ustne i pisemne przyjmuje i udziela bliższych wiadomości zarząd Zakładu: ul. Radziwiłowska 26 parter, w godzinach przedpołudniowych od 8-ej do 12-ej.
Wpisy powakacyjne rozpoczną się 29 sierpnia. Egzamina wstępne odbywać się będą 1-go i 2-go września. 1022

Pani

której zależy na pielęgnacyi zdrowej cery, szczególnie jeżeli chce piegi usunąć jakoteż osiągnąć miękką skórę i białą płeć, myje się wyłącznie tylko

liliowem mydłem z konikiem
(marka konik) 896
Bergmanna i Ski w Tetschen nad Łabą.
Sztukę po 80 h. nabyć można we wszystkich aptekach, drogueryach i składach kosmetyków etc.

Zagwarantowany skutek

w przeciwnym wypadku zwraca się pieniądze.
Lekarskie uznanie o znakomitym skutku.
Dr. med. A. RIXA



Krem na biust

nieszkodliwy, do zewnętrznego użytku, stały skutek! Bujny biust, pełne, jędrne kształty ciała w każdym wieku **w najkrótszym czasie.**
Próbna puszka K. 3—, duża puszka K. 8.—.

Niepożądane włosy

na twarzy usuwa w przeciągu 5 minut, Dr. med A. Rixa usuwacz włosów pod gwarancyą nieszkodliwy, cena K. 4.—, wszystko w lecznictwie wypróbowane kosmetyki.

Piegi niszczy na zawsze przez profesorów i lekarzy jedynie polecona i zagwarantowana nieszkodliwa Dr med. A. Rixa pasta Pomadour od 60 lat w użyciu 1 puszka 3 K., Próbka 1 K.

Dyskretna wysyłka za pobraniem. 946
Kosmetyczne Dr. A. Rixa laboratoryum, Wiedeń IX, Berggasse 17/H.

Z dniem 15-go lipca 1911 r.

otworzyłem

PRACOWNIĘ FUTER

męskich, damskich i dziecinnych

pod firmą

STANISŁAW KIERZEK

dawniej

P. BOUFAL

KRAKÓW

ulica Szewska L. 23 I. piętro.

GALICYJSKI

Bank Ludowy

dla Rolnictwa i handlu

Towarzystwo akcyjne
we Lwowie, ul. Sykstuska 17.
TELEFON 1677 i 1678.
pod patronatem c. k. uprzyw. austr. Länderbanku.

Wkładki na książeczki od 20 koron począwszy na **4¼ %**

Wypłata do 5000 koron bez wypowiedzenia, podatek rentowy opłaca Bank z własnych funduszów.

Kantor Wymiany

Kupno i sprzedaż papierów, walut i monet. Wypłata kuponów. Zlecenia giełdowe. Bezpłatne przeglądanie losów. Przekazy na miejsca kąpielowe i miasta całego świata.

Godziny kasowe od 9 do 1 i od 3 do 5.
902

Tanie pierze i puch

1 kg. **szarych** skubanych K. 2, **lepsze** K. 2·40, **półbiałych** K. 2·80, **białych** K. 4, **pierwszej jakości** miękkich jak puch K. 6, w najlepszym gatunku K. 7, 8 i 9·60. **Puch szary** K. 6, 7, **biały** najlepszy K. 10, **puch z piersi** K. 12, od 5 kg. wysyłam opłatnie.

Gotowa pościel

z gęstego, czerwonego, niebieskiego, żółtego albo białego inletu (nanking), **Pierzyna** około 180 cm. długa a 120 cm. szeroka **i dwie poduszki** o wielkości 80×60 cm. dostatecznie napełniona nowym, szarym, elastycznym i trwałym **pierzem** K. 16, **półpuchem** K. 20, **puchem** K. 24. Pierzyna sama K. 10, 12, 14, 16. **Poduszka** K. 3, 3·50, 4. **Pierzyny** o wielkości 200×140 cm. K. 13, 15, 18, 20. **Poduszki** o wielkości 90×70 cm. K. 4·50, 5, 5·50. **Piernaty** z najlepszej dymki o wielkości 180×116 cm. K. 13 i 15, przesyła za zaliczką lub poprzedniem nadesłaniem należytości **Max Berger w Deschenitz Nr. 404 s,** (Czeski las). **Niema ryzyka,** gdyż zamiana jest dozwolona albo zwracam pieniądze. Bogato ilustrowane cenniki wszystkich rodzaji pościeli za darmo. 1064

Magazyn Mebli

i Zakład tapicersko-dekoracyjny

Kajetan Dudziak

Kraków, ul. Floryańska 36, I p.

„SINGERA"
„66"
najnowsza i najdoskonalsza maszyna do szycia.

„SINGERA"
maszyny
nabywać można li tylko w naszych 264 składach.

Singer Co., Towarzystwo Akcyjne Maszyn do szycia

798

Najnowszy sport!



„Wrotki"
Amerykańskie łyżwy na kółkach
polecają

Reim i Ska Kraków, Rynek 37.

Rządowo uprawniona 89

Fabryka wód mineralnych sztucznych i specyalnych leczniczych
pod firmą

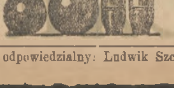
K. RZĄCA i CHMURSKI

w Krakowie, przy ulicy św. Gertrudy L. 4
wyrabia pod kontrolą Komisyi Przem. Tow. Lek. polecone przez też Tow. **Wody mineralne sztuczne,** odpowiadające składem chemicznym wodom: Bilińskiej, Giesshüblerskiej, Selterskiej, Vichy, Maryenbadzkiej, Homburg, Kissingen, tudzież **specyalnie lecznicze,** jak: Litową, Bromową, Jodową, Żelazistą, Kwaśną, oraz **Wody lecznicze normalne** z przepisu prof. **Jaworskiego.** Sprzedaż częstkowa w aptekach i drogueryach. Cenniki na żądanie franco.

Kule i kręgle

z drzewa Lignum Sanctum polecają najtaniej 408

Specyalne cenniki na żądanie gratis i franco



Reim i Spółka

Kraków, Rynek l. 37

BIURO DZIENNIKÓW

MARYANA HUPCZYCA

Kraków, ulica Wiślna 2. Telefon 340

Przyjmuje prenumeratę na wszystkie dzienniki krajowe i zagran. — także z dostawą do domu, oraz ogłoszenia do wszystkich dzienników. Sprzedaż numerów pojedynczych. Wielki wybór widokówek.

Przybory do pisania.

Wydawca Lucyna Szczepańska. Redaktor odpowiedzialny: Ludwik Szczepański. Drukarnia Narodowa w Krakowie, ul. Gołębia 4.